



TELEWIZJA POLSKA

TVP/TK-072-138/2017

Stanowisko Telewizji Polskiej

w sprawie prac w ramach Światowej Organizacji Własności Intelektualnej
nad traktatem o ochronie organizacji nadawczych
w związku z konsultacjami prowadzonymi
przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

UWAGI OGÓLNE

Telewizja Polska (TVP) z zadowoleniem przyjmuje konsultacje prowadzone przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN) w sprawie prac w ramach Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (WIPO) nad traktatem o ochronie organizacji nadawczych.¹

TVP przykłada dużą wagę do prac nad tym traktatem i jest zainteresowana ich sukcesem. Wynika to ze znaczenia, jakie ma dla TVP zwalczanie piractwa w zakresie bezprawnego korzystania z nadań i innych usług nadawców. TVP zмага się z tym problemem w codziennej praktyce. Rozwój Internetu sprawił, że akty piractwa w odniesieniu do nadań mogą pochodzić i pochodzą z różnych, często pozaeuropejskich krajów. Niezbędna jest więc nowoczesna ochrona nadań w skali światowej.

Tymczasem międzynarodowa ochrona nadań jest całkowicie niewystarczająca i nieaktualna. Oparta jest bowiem na standardzie konwencji rzymskiej z 1961 r. i odzwierciedla stan ówczesnej techniki. Aktualizacja międzynarodowej ochrony prawa autorskiego i niektórych praw pokrewnych dokonana w 1996 r. dwoma tzw. traktatami internetowymi WIPO, nastąpiła z całkowitym i bezzasadnym pominięciem nadań – trzeciego (obok artystycznych wykonań i fonogramów) tradycyjnego przedmiotu praw pokrewnych. Choć zakładano, że uaktualnienie międzynarodowej ochrony nadań nastąpi stosunkowo szybko, prace nad traktatem WIPO o ochronie praw organizacji nadawczych przeciągały się, a przez

¹ <http://www.prawoautorskie.gov.pl/pages/posts/resort-kultury-rozpoczal-konsultacje-dotyczace-traktatu-wipo-o-ochronie-organizacji-nadawczych-972.php>

wiele lat były blokowane, pomimo starań państw i instytucji zainteresowanych wysokim poziomem ochrony własności intelektualnej, w tym Polski i Unii Europejskiej.

Niezwykle istotna jest więc szansa na wejście prac Stałego Komitetu ds. Praw Autorskich i Praw Pokrewnych (SCCR) WIPO nad traktatem o ochronie nadań w bardziej zaawansowany etap, prowadzący do zwołania konferencji dyplomatycznej w 2018 r., na której dojdzie do przyjęcia traktatu.

Głęboko liczymy, że udział przedstawicieli Polski istotnie przyczyni się do przyjęcia traktatu. Jest to ważne dla TVP, ale też dla pozycji Polski w światowej debacie na temat prawa autorskiego i może umocnić rolę naszego kraju wśród państw przejawiających troskę o ochronę własności intelektualnej. Jest to też ważne dla przyszłości samej WIPO i jej zdolności do dalszego ustanawiania międzynarodowych standardów w dziedzinie prawa autorskiego i praw pokrewnych.

UWAGI SZCZEGÓŁOWE

W odpowiedzi na pytania postawione przez MKiDN w toku konsultacji, udzielamy następujących odpowiedzi.

Czy „nadawanie” (broadcasting) powinno zostać zdefiniowane w sposób technologicznie neutralny, tj. czy w pojęciu „nadawania” powinno znajdować się również „nadawanie kablowe” (cablecasting), czy też „nadawanie kablowe” powinno zostać zdefiniowane osobno?

Zdecydowanie opowiadamy się za szerokim, neutralnym technologicznie ujęciem nadawania (broadcasting), obejmującym nadawanie drogą bezprzewodową i przewodową. Ujęcie takie przyjęte jest zresztą w prawie polskim.

Odróżnianie nadawania bezprzewodowego od nadawania kablowego w niektórych ustawodawstwach ma korzenie historyczne. Źródłem takich rozwiązań jest standard konwencji rzymskiej, w której – zgodnie z ówczesnym stanem techniki – nadania rozumiano jako emisję bezprzewodową.

Nowoczesne ustawodawstwa prawno-autorskie posługują się szerokim i neutralnym technologicznie pojęciem nadawania. Dziś nie powinno budzić wątpliwości, że pojęcie to obejmuje zarówno nadania bezprzewodowe (naziemne i satelitarne) oraz przewodowe.

Z punktu widzenia praktycznego neutralne technologicznie ujęcie nadawania służyć będzie pełniejszej, bardziej adekwatnej ochronie.

Czy projektowany traktat powinien zapewniać ochronę sygnału przedniego do nadania (pre-broadcast signal)?

Ochrona sygnału przednadawczego (pre-broadcast signal), czyli sygnału poprzedzającego nadanie, jest niezbędna. Najczęściej chodzi tu o sygnał transmisji widowisk sportowych lub innych wydarzeń (np. koncertów). W takich sytuacjach zazwyczaj sygnał relacji audiowizualnej przesyłany jest z miejsca wydarzenia do siedziby nadawcy i stamtąd nadawany. Przechwycenie sygnału przednadawczego i jego pirackie wykorzystanie pozbawia nadawcę owoców inwestycji produkcji sygnału. Jest to w gruncie rzeczy często jeszcze gorsza sytuacja niż przejęcie sygnału nadawczego. Sygnał przednadawczy może nie zawierać np. logo nadawcy, co ułatwia piratowi prezentowanie materiału tak jakby pochodził od niego.

Ochrona sygnału przednadawczego jest dla nadawców równie ważna, co ochrona na etapie zagrożenia naruszeń prawa autorskiego dla twórców, wydawców i producentów.

Odnosić należy, że aktualny projekt traktatu o ochronie nadań przewiduje ewentualną ochronę własnego sygnału przednadawczego. Jest to nadmierne zawężenie. Sygnał przednadawczy może pochodzić od organizatora widowiska (np. federacji sportowej), wyspecjalizowanej agencji (np. praw sportowych), organizacji nadawców (np. EBU). W sytuacji, gdy podmiot, od którego pochodzi sygnał, sam nie jest nadawcą, taki sygnał pozostawałby bez ochrony. Lepiej byłoby więc ustanowić ochronę sygnału przednadawczego prowadzącego do własnego nadania nadawcy.

Czy projektowany traktat powinien zapewniać ochronę transmisjom odroczonym w czasie (deferred transmissions)?

Ochrona transmisji odroczonych jest także niezbędna. Nie wystarczy zapewnienie

ochrony transmisjom prawie równoczesnym (*near simultaneous transmissions*), rozumianym jako niezbędne z uwagi na różnice czasowe albo dla ułatwienia procesu technicznego transmisji. Współcześnie nadawcy często część swych produkcji udostępniają publicznie (na żądanie) jedynie w swych serwisach *online*. Może to dotyczyć np. materiałów dodatkowych (np. usunięte sceny, wywiady z twórcami) do wyemitowanych audycji (filmów i seriali). Coraz częściej zdarza się, że wyemitowana zostaje jedynie skrócona albo skondensowana wersja materiału, a pełna wersja albo dalsze odcinki, udostępniane są na żądanie. W praktyce niektórych nadawców publicznych dotyczy to np. dokumentalnych seriali historycznych, czy audycji edukacyjnych dla dzieci. Są to treści ściśle związane z nadawaniem i powstałe w takich samych warunkach, w znaczeniu inicjatywy, odpowiedzialności redakcyjnej oraz inwestycji organizacji nadawczej.

Trafnie przy tym projektodawcy traktatu oddzielają tego typu sytuacje od materiałów w ramach nienadawczych serwisów VOD, tak aby ochrona traktatowa nie rozlała się na sytuacje nieadekwatne do celów traktatu.

Potrzeba obligatoryjnej ochrony sygnału *online* organizacji nadawczych

Konieczne jest objęcie obligatoryjną ochroną płynącą z przyszłego traktatu także sygnału *online* organizacji nadawczych. W aktualnym projekcie traktatu wyłącza się ochronę transmisji w sieciach komputerowych (*transmissions over computer networks*), co wynika z woli uniknięcia rozszerzenia obligatoryjnej ochrony na webcasterów.

Jest to podejście nietrafne i grożące pozbawieniem traktatu rzeczywistego znaczenia. Definicja organizacji nadawczej jest wystarczającym środkiem do wyłączenia z zakresu traktatu podmiotów transmitujących swój sygnał wyłącznie w sieciach komputerowych (czyli webcasterów). Nie ma natomiast powodu, aby (tradycyjnych) nadawców, którzy niektóre swoje programy lub usługi transmitują *online* pozbawiać ochrony traktatowej w odniesieniu do sygnału tak transmitowanego. W warunkach transmisji równoległej w Internecie (*simulcasting własny*) pozwalałoby to piratom na przejmowanie sygnału dostępnego *online* i w ten sposób proste obchodzenie ochrony traktatowej. Ponadto, jak już wyjaśniono, obecnie coraz większa ilość materiałów udostępnianych jest przez nadawców tylko w ich serwisach *online*. Nie ma powodów, aby sygnał takich transmisji był wyłączony spod ochrony. Wreszcie, nadawcy niektóre programy nadają wyłącznie *online*, np. TVP – TVP Parlament, w

innych krajach niektóre programy nadawców adresowane do młodszych odbiorców są celowo przenoszone do Internetu. W tej sytuacji niezapewnienie obowiązkowej ochrony transmisjom *online* organizacjom nadawczym, powodowałoby nieefektywność traktatu i oznaczałoby jego częściową nieaktualność już w momencie przyjęcia.

Olaf Kurski

TELEWIZJA POLSKA S.A.
Przedsiębiorstwo
Olaf Kurski
Jacek Kurski